

Sygn. akt I ACa 1498/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia SA Tomasz Szabelski**

**Sędziowie: Sędzia SA Krystyna Golinowska**

**Sędzia SO del. Dariusz Limiera** (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 8 kwietnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko **A. A. z siedzibą w N. we Francji działającą przez (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 30 lipca 2014 r. sygn. akt I C 947/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od **A. A. z siedzibą w N. we Francji działającą przez (...) Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce** na rzecz **G. K.** kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygnatura akt I ACa 1498/14**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 lipca 2014 roku, w sprawie, sygn.akt I C 947/14, z powództwa **G. K.** przeciwko **AvanssurSocieteAnonyme z siedzibą w N. we Francji działającą przez (...) Spółka Akcyjna Oddział w Polsce** o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi:

- w punkcie 1 zasądził od pozwanego na rzecz powoda:

a) kwotę 58.500 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami: co do kwoty 5.000 zł od dnia 17 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty oraz co do kwoty 53.500 zł od dnia 24 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty;

b) kwotę 20.410,10 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami: co do kwoty 17.640 zł od dnia 17 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty oraz co do kwoty 2.770,10 zł od dnia 12 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałej części;

- w punkcie 3 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.401,86 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- w punkcie 4 nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 6.114,23 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
- w punkcie 5 nakazał ściągnąć z zasądzonych w punkcie 1 a) roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 1.625,31 zł tytułem nieuiszczonych przez powoda kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcia zapadły w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 4 listopada 2010 roku kierujący pojazdem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) G. K. uległ wypadkowi komunikacyjnemu. Samochód, którego był kierowcą zderzył się od strony prawej i od przodu z innym pojazdem. Ubezpieczycielem sprawcy był pozwany.

Na skutek narastającego bólu odcinka szyjnego i lędźwiowego kręgosłupa powód zgłosił się do Ambulatorium Pogotowia (...) w Ł.. W wyniku przeprowadzonego badania w dniu 7 listopada 2010 roku specjalista ortopeda rozpoznał u powoda nadciągnięcie mięśni odcinka szyjnego i lędźwiowego kręgosłupa. W obrazie RTG poza spłyconiem lordozy szyjnej nie stwierdzono cech uszkodzeń pourazowych. Powodowi zalecono noszenie kołnierza ortopedycznego.

Od 10 listopada 2010 roku powód leczył się w poradni rejonowej z powodu bólów kręgosłupa szyjnego z promieniowaniem do kończyn górnych. Leczył się także w poradni laryngologicznej.

W dniu 9 listopada 2010 roku pozwany potwierdził przyjęcie zawiadomienia

o zaistnieniu szkody w dniu 4 listopada 2010 roku.

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego powodowi przyznano odszkodowanie w łącznej kwocie 6.338 zł przy uwzględnieniu wartości rynkowej pojazdu – 6.600 zł, pozostałości zbywalnych w stanie kompletnym – 1.000 zł oraz opłat za parkowanie – 738 zł. W związku z obrażeniami odniesionymi w wyniku wypadku, powodowi przyznano kwotę 5.500 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę.

W wyniku wypadku w dniu 4 listopada 2010 roku powód doznał urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z urazem kręgosłupa szyjnego wynosi 4 % (pkt 89a). Uszczerbek trwały odcinka lędźwiowego kręgosłupa wynosi 2% (pkt 90A).

Cierpienia fizyczne związane z przebytych urazem kręgosłupa były dość znaczne w okresie pierwszego miesiąca po wypadku. Po tym czasie cierpienia fizyczne określono jako przetrwałe, okresowo nasilające się dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego. Leczenie ortopedyczne powoda polegało na unieruchomieniu kręgosłupa szyjnego w kołnierzu ortopedycznym przez okres 1 miesiąca. Powód korzystał także z leczenia rehabilitacyjnego w zakresie kręgosłupa szyjnego. Rokowania na przyszłość z oceny ortopedycznej określono jako dość dobre. Powód nie doznał w wyniku wypadku uszkodzeń kostnych, które by w sposób trwały wpływały na upośledzenie funkcji kręgosłupa. Z punktu widzenia oceny ortopedycznej powód przez okres około dwóch miesięcy po wypadku był niezdolny do wykonywania pracy taksówkarza.

W wyniku urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego doznanego podczas wypadku w dniu 4 listopada 2010 roku u powoda rozpoznano pourazowe szumy uszne wysokoczęstotliwościowe obustronne; odbiorcze, symetryczne uszkodzenie słuchu niewielkiego stopnia; zawroty głowy pochodzenia szyjnego i błędnikowego z obniżeniem pobudliwości prawego błędnika skompensowanym niewielkiego stopnia. Stopień długotrwałego i trwałego uszczerbku na zdrowiu u powoda z tytułu stwierdzonego uszkodzenia słuchu wynosi 5 %. Natomiast stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu zaburzeń funkcji błędnika prawego oceniono na 10 % biorąc pod uwagę stopień uszkodzenia niewielkiego stopnia skompensowany. U powoda doszło do kompensacji przedślonkowej samoistnej dzięki naprawczemu działaniu (...) oraz prawdopodobnie wskutek leczenia farmakologicznego lekiem o nazwie B.. Rokowania co do stanu

zdrowia powoda są dobre. Upośledzenie słuchu u powoda jest trwałe, ale niewielkiego stopnia i obejmuje głównie wysokie częstotliwości nie upośledzając rozumienia mowy potocznej. Stwierdzona dysfunkcja prawego błędnika jest niewielkiego stopnia, skompensowana nie powoduje istotnej destabilizacji układu równowagi.

Dysfunkcja błędnika potwierdzona badaniem (...) stanowi przeciwwskazanie zdrowotne do prowadzenia pojazdów samochodowych na okres trwania tych zaburzeń średnio od 3 do 6 miesięcy. U powoda niedyspozycja ta utrzymywała się do 6 miesięcy. Obecnie powód jest już zdolny do prowadzenia pojazdów samochodowych kat. B wymaganej przy pracy na stanowisku taksówkarza. Jest mało prawdopodobne, aby ubytek w słuchu stanowił wydłużenie niedyspozycji z uwagi na ewentualne skutki wcześniejszego wypadku.

Następstwem przedmiotowego wypadku było wystąpienie u powoda zaburzeń adaptacyjnych. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda w związku z wypadkiem wynosi 6 %. Rozmiar cierpień psychicznych powoda w związku z wypadkiem należy uznać za znaczny. W związku z zaburzeniami psychicznymi, które wystąpiły u powoda wskutek wypadku, systematycznie leczył się farmakologicznie przez okres trzech miesięcy, a następnie przyjmował leki doraźnie. Aktualnie powód nie wymaga leczenia farmakologicznego. Rokowanie co do stanu zdrowia psychicznego powoda jest raczej pomyślne. Powód nie mógł wykonywać zawodu taksówkarza ze względu na przeciwwskazania zdrowotne w okresie nasilenia się objawów zaburzeń adaptacyjnych i przyjmowania leków psychotropowych. W przybliżeniu był to okres około 3 miesięcy.

W zakresie szkód neurologicznych, powód doznał urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego, który nałożył się na wcześniejsze zmiany zwyrodnieniowo-dyskopatyczne, skutkującego zespołem korzeniowym szyjnym oraz urazu kręgosłupa L/S bez trwałych i długotrwałych następstw. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 5 %. Cierpienia fizyczne i psychiczne powoda w pierwszym miesiącu od wypadku oceniono jako umiarkowane, przez kolejny miesiąc – niewielkie. Rokowania na przyszłość są pomyślne. Dolegliwości znacznie zmniejszyły się, w najbliższym czasie powinny całkowicie ustąpić. Nie można wykluczyć szybszego narastania zmian zwyrodnieniowych po doznanym urazie kręgosłupa szyjnego i nawrotu dolegliwości bólowych tego odcinka kręgosłupa w przyszłości. Zmiany te nie są spowodowane wyłącznie wypadkiem z dnia 4 listopada 2010 roku.

Ze względu na uszczerbek neurologiczny, powód nie mógł wykonywać zawodu taksówkarza przez około 2 miesiące po wypadku. Obecnie brak podobnych przeciwwskazań. Przy ocenie dolegliwości neurologicznych powoda brano pod uwagę przebyty przez powoda w 2000 roku uraz kręgosłupa. Zmiany opisywane w tomografii kręgosłupa szyjnego nie były spowodowane wyłącznie wypadkiem z 2010 roku. Zmiany zwyrodnieniowe tworzą się przez wiele lat, nie mogły powstać w półtora roku. Wypadek z dnia 4 listopada 2010 roku mógł nasilić odczuwanie dolegliwości.

Obecnie powód odczuwa bóle kręgosłupa i bóle głowy. Pozostaje pod doraźną opieką lekarską. W 2001 roku powód miał wypadek samochodowy, po którym miał problemy z kręgosłupem szyjnym. Uraz wyleczył.

Szacowana wartość rynkowa samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) w stanie na dzień wypadku 4 listopada 2010 roku wynosiła 8.300 zł.

Powód G. K. w chwili zdarzenia w dniu 4 listopada 2010 roku wykonywał zawód licencjonowanego taksówkarza zrzeszonego w ramach (...). W dniu 22 października 2010 roku faktycznie rozpoczął działalność gospodarczą jako taksówkarz. W tym dniu zainstalował w samochodzie kasę fiskalną. Następnie przez okres dwunastu dni wykonywał zlecenia pod szyldem (...) (do chwili kolizji).

W tym okresie powód pracował po około 12 godzin dziennie. Jego konkubina była w drugiej ciąży. W okresie do 30 października 2010r. osiągnął przychód w wysokości 2.600,08 zł brutto. Współpracując z firmą (...) realizował w miesiącu średnio 120 zleceń wnosząc opłaty stałe 120 zł na miesiąc oraz 1,50 zł od otrzymanego zalecenia. Od 4 listopada 2010r. powód zgłosił przerwę w prowadzeniu działalności.

Po przedmiotowym zdarzeniu, powód nie otrzymywał świadczenia chorobowego z tytułu pozostawania na zwolnieniu lekarskim z uwagi na brak wymaganego okresu składkowego. Po dniu zdarzenia powód nie zawiesił prowadzenia działalności gospodarczej.

Działalność gospodarcza powoda opodatkowana była na zasadach ogólnych. Od chwili podjęcia wykonywania działalności gospodarczej do czasu zdarzenia powód nie prowadził księgi przychodów i rozchodów, nie odprowadzał składek do ZUS. Nie składał PIT 16A w ramach rozliczeń z Urzędem Skarbowym.

Łączny dochód powoda uzyskany w roku podatkowym 2010 z tytułu wykonywanej działalności gospodarczej wyniósł 3.071,93 zł. Powód podlegał indywidualnemu rozliczeniu. W roku 2009 powód, w ramach deklaracji PIT-37, nie wykazał żadnych dochodów.

Decyzją z dnia 16 sierpnia 2011 roku Naczelnik Urzędu Skarbowego Ł. odmówił zastosowania opodatkowania w formie karty podatkowej od dnia 22 października 2010 roku. Decyzja podjęta z uwagi na postępowanie powoda w sposób niezgodny z wymogami przewidzianymi dla zarejestrowanych podatników. W dniu 15 marca 2011 roku powód dokonał zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego składek na ubezpieczenie zdrowotne z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej od dnia 22 października 2010 roku.

Decyzją z dnia 16 maja 2011 roku powodowi cofnięto licencję na wykonywanie transportu drogowego taksówką wydaną za numerem (...) w dniu 4 marca 2009 roku, zmienioną decyzją z dnia 9 lutego 2011 roku, dla pojazdu F. (...) o nr rej. (...), wskutek braku pisemnego wyjaśnienia wykonywania transportu drogowego taksówką pojazdem innym niż określony w przedmiotowej licencji.

W piśmie do pozwanego powód wskazał, iż do końca października 2010r. uzyskał przychód w wysokości 2.600,08 zł co daje średnią za dzień 260 zł brutto. Wskazał także, iż koszty uzyskania przychodu wynosiły łącznie około 1900 zł miesięcznie ( opłaty ZUS, podatek i koszty paliwa). Miesięczne zarobki netto powoda wyniosłyby zatem 4.860 zł tj. 162 zł netto dziennie.

Po wypadku powód parkował uszkodzony samochód na płatnym parkingu przez 98 dni w cenie 15 zł za dobę. Łączna należność z tytułu parkowania wyniosła 1.808 zł brutto. W dniu 9 lutego 2011 roku powód zbył w/w pojazd za kwotę 1.000 zł.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego d/s rachunkowości na okoliczność wyliczenia dochodów powoda uznając, iż okoliczność ta nie wymaga wiadomości specjalnych z zakresu rachunkowości, lecz oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że roszczenie w znacznej części zasługuje na uwzględnienie w oparciu o art. 444 § 1 i 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 805 k.c. i art.436 k.c.

Stwierdził, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel nie podważał zasady swojej odpowiedzialności odpowiada za szkodę, pozostającą w granicach odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem mechanicznym. Wobec zakwestionowania wysokości dochodzonego zadośćuczynienia i odszkodowania, rozważaniom podlegała kwestia wysokości dochodzonych świadczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego, roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zasługuje na uwzględnienie w całości. Podkreślono, że zadośćuczynienie jest szczególną formą odszkodowania w wypadku wyrządzenia szkody niemajątkowej. Ustawodawca nie wskazał żadnych kryteriów dla ustalenia jego wysokości, ale z dotychczasowego orzecznictwa wynika, że badaniu podlega przede wszystkim rozmiar doznanej krzywdy; stopień, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków oraz prognozy na przyszłość.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w niniejszej sprawie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda został określony przez biegłych na łącznie 32 procent. Doznane przez powoda obrażenia w postaci: urazu skrętnego kręgosłupa szyjnego

i lędzwiowego, uszkodzenie słuchu, zaburzeń funkcji błędnika prawego spowodowały znaczne dolegliwości bólowe, długotrwałą rehabilitację, a ich następstwami były również problemy psychiczne w postaci zaburzeń adaptacyjnych. Leczenie wiązało się z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Wynika to z doznanego bólu związanego z ograniczeniami ruchowymi oraz problemami ze słuchem i błędnikiem.

Wszystkie te okoliczności przesądzają, zdaniem Sądu I instancji, iż zakres szkody niemajątkowej powoda jest znaczny. Biorąc pod uwagę krzywdę powoda Sąd Okręgowy uznał, że zadośćuczynienie dochodzone w tej sprawie winno wynosić 64.000 zł. Uwzględniając wypłatę kwoty 5.500 zł, zasądził kwotę 58.500 zł tytułem pozostałej części zadośćuczynienia.

Żądanie zasądzenia kwoty 37.244 zł tytułem odszkodowania z tytułu utraconych zarobków, z uwagi na brak wskazanej podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, Sąd I instancji zakwalifikował jako żądanie skapitalizowanej renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej przez powoda za okres od dnia wypadku czyli 4 listopada 2010 r. do dnia 10 lipca 2011r.

Sąd Okręgowy stwierdził, że szkoda z tytułu utraty możliwości zarobkowych przez powoda jest niewątpliwa, co w świetle art. 444 § 2 k.c. uzasadnia żądanie renty z tytułu utraty zdolności do pracy. Świadczenie to powinno rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Uszczerbek jest równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Sąd Okręgowy zaznaczył, że określając wielkość hipotetycznych dochodów uprawnionego, należy uwzględnić wszelkie jego dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie, a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej. Z kolei przy ustalaniu bieżących dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale także jego zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy (faktyczne możliwości znalezienia zatrudnienia przez poszkodowanego z ograniczoną zdolnością do pracy). Ustalając wysokość odszkodowania należnego powodowi z tego tytułu Sąd Okręgowy zastosował art. 322 k.p.c., który zezwala na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności. Podkreślono, że przy wątpliwości, jaka ma być ostateczna wysokość odszkodowania, nie jest możliwe oddalenie w całości powództwa, jeżeli poza sporem jest, że powód szkodę poniósł.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie mógł wykonywać pracy taksówkarza z przyczyn przede wszystkim laryngologicznych (zaburzenia błędnika) przez okres maksymalnie 6 miesięcy, a żądanie powoda obejmowało okres 8 miesięcy. Również wysokość dochodzonego przez powoda z tego tytułu roszczenia była, zdaniem Sądu I instancji, zawyżona. Stosownie do wyliczeń powoda, który przed wypadkiem pracował jedynie 12 dni jako taksówkarz, odszkodowanie powinno być wyliczone, w ocenie Sądu Okręgowego, w odniesieniu do uzyskanego przez niego w tym okresie dochodu. Należy je jednak odnieść do dochodów uzyskiwanych przez powoda w tym okresie (4.860 zł miesięcznie) i zgodnego z normami prawnymi 8 – godzinnego czasu pracy, wskutek czego wskazane zarobki powoda pomniejszono o 1/3, co daje kwotę 3.240 zł miesięcznie. Kwotę tę Sąd I instancji pomniejszył nadto o 120 zł tytułem opłaty dla korporacji i 180 zł tytułem opłaty od zleceń. Hipotetyczny zarobek powoda jako taksówkarza mógłby zatem wynosić 2.940 zł. Mając na uwadze to, że powód nie otrzymywał żadnych świadczeń z tytułu niezdolności do pracy, a przez okres 6 miesięcy nie mógł wykonywać zawodu taksówkarza, skapitalizowana renta z tytułu utraty zdolności do pracy wynosi, zdaniem Sądu I instancji, 17.640 zł (2.940 zł x 6 miesięcy).

W odniesieniu do odszkodowania za utratę wartości uszkodzonego samochodu oraz tytułem poniesionych kosztów jego parkowania, Sąd I instancji powołał się na regulację art. 361 § 2 k.c. oraz niekwestionowaną opinię biegłego, zgodnie z którą wartość samochodu przed szkodą wynosiła 8.300 zł. Powód sprzedał wartość pozostałości za kwotę 1.000 zł, a pozwany wypłacił z tego tytułu powodowi kwotę 5.600 zł, uwzględniając wartość pozostałości samochodu w kwocie 1.000 zł. Z tego tytułu Sąd Okręgowy zasądził kwotę 1.700 zł tytułem odszkodowania (8.300-1.000-5.600). W ocenie Sądu I instancji, nie było również uzasadnione ograniczenie kosztów parkowania waku samochodu do 40

dni i dlatego też Sąd ten uwzględnił cały okres parkowania, jaki obejmowała przedstawiona przez powoda faktura i zasądził różnicę z tego tytułu w kwocie 1.079,10 zł.

W pozostałym zakresie żądanie powoda zostało oddalone jako bezzasadne. O odsetkach za opóźnienie Sąd I instancji orzekł na podstawie art.481 k.c.

Podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu stanowił art.100 k.p.c.,ustanawiający zasadę ich stosunkowego rozliczenia. Na koszty procesu złożyły się koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 2.417 zł. Pozwany przegrał w 79 % i dlatego, zdaniem Sądu I instancji, powinien zapłacić powodowi kwotę 1.401,86 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy dodał, że na nieuiszczone koszty sądowe złożyła się opłata sądowa w kwocie 4.971 zł oraz koszty biegłych. Pozwany powinien ponieść koszty sądowe w kwocie 6.114,23 zł, natomiast z zasądzonego na rzecz powoda roszczenia nakazano ściągnięcie kwoty 1.625,31 zł.

Od tego wyroku apelację wywiódł pozwany, zaskarżając orzeczenie w zakresie:

1. punktu 1 lit. a), w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę powyżej 26.500 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 24 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty, tj. w zakresie kwoty w wysokości 32.000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 24 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty,

2. punktu 1 lit. b) w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę w wysokości 17.640 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 17 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty oraz w części zasądzającej odszkodowanie z tytułu kosztów parkowania uszkodzonego samochodu w wysokości 1.070,10 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty,

3. punktów 3, 4 i 5.

Skarżący wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., tj. brak wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i błędną ocenę tego materiału poprzez:

a) brak wszechstronnego rozważenia opinii biegłych lekarzy i pominięcie istotnych okoliczności wynikających z tych opinii, mających wpływ na ocenę krzywdy doznanej przez powoda, w szczególności tego, że aczkolwiek łączny uszczerbek na zdrowiu doznany przez powoda został oszacowany na 32%, to jednak na ten procent składa się szereg uszczerbków, które w ostateczności nie mają istotnego wpływu na stan zdrowia powoda, nie ograniczają możliwości wykonywania przez powoda pracy i w żaden sposób nie ograniczają aktywności życiowej powoda,

b) przyjęcie, że w związku z wypadkiem powód był wymagał długotrwałej rehabilitacji podczas gdy nie znajduje to potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym,

c) pominięcie, iż obecny stan zdrowia powoda jest skutkiem nie tylko wypadku, ale również zmian zwyrodnieniowych istniejących u powoda jeszcze przed wypadkiem,

d) uznanie, iż wiarygodnymi dowodami na okoliczność wysokości dochodów utraconych przez powoda w związku z wypadkiem są przedłożone przez powoda dowody dochodów uzyskiwanych przez powoda w okresie 12 dni poprzedzających wypadek,

e) uznanie za wiarygodne twierdzeń powoda, zgodnie z którymi powód miał rozpocząć prowadzenie działalności „usługi taksówkowe” w dniu 22 października 2010 roku, pomimo, że powód uzyskał licencję na prowadzenie tej działalności w marcu 2009 roku;

2) naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód przedstawił wiarygodne dowody potwierdzające doznanie wskutek wypadku krzywdy uzasadniającej przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 64.000 złotych oraz doznanie szkody majątkowej uzasadniającej przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy w wysokości wskazanej w zaskarżonym wyroku;

3) naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. polegającą na uznaniu przez Sąd Okręgowy, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 64.000 złotych, przyznanego powodowi za krzywdę doznaną wskutek wypadku z dnia 4 listopada 2010 roku, jest kwotą „odpowiednią” w znaczeniu tej normy;

4) naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie, że obecny stan zdrowia powoda, jak również koszty parkowania uszkodzonego samochodu w okresie przekraczającym 40 dni są normalnym następstwem wypadku z dnia 4 listopada 2010 roku, podczas gdy stan ten jest konsekwencją nie tylko wypadku, ale również zmian chorobowych istniejących u powoda jeszcze przed wypadkiem, zaś uszkodzony samochód był parkowany w okresie przekraczającym 40 dni, pomimo że w sprawie stwierdzono nieopłacalność naprawy uszkodzonego pojazdu i w związku z tym powód przed upływem 40 dni następujących po wypadku winien sprzedać uszkodzony samochód;

5) naruszenie prawa materialnego - art. 444 § 1 k.c. oraz prawa procesowego - art. 322 k.p.c. poprzez: przyjęcie, że powód wskutek wypadku poniósł szkodę polegającą na uszczupleniu jego majątku w związku z utratą zarobku w wysokości odpowiadającej wysokości renty zasądzonej w zaskarżonym wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o:

1) zmianę wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w zaskarżonej części,

2) zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych; ewentualnie o:

3) uchylene wyroku Sadu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania – przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał także prawidłowej oceny prawnej dochodzonych przez powoda roszczeń. Pomiedzy stronami bezspornym pozostawało, że pozwany zakład ubezpieczeń ponosi wobec powoda zgodnie z art. 822 § 4 k.c. odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody spowodowane przez sprawcę wypadku (art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.).

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do argumentacji skierowanej na wykazanie bezpodstawnego zawyżenia zasądzzonego zadośćuczynienia. Nie zdołała ona podważyć wyciągniętych przez Sąd I instancji wniosków. Regulujące kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego - z woli ustawodawcy - pozostawiają sądowi orzekającemu swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, tak by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami, spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/983, opubl. w

nr 3 OSNC z 2000 r. pod poz. 58, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, opubl. w systemie informatycznym Lex pod nr (...), z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, opubl. w L. nr (...), z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, opubl. w Lex pod nr (...), z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, opubl. w Lex pod nr (...) czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., I CSK 54/11, opubl. w Lex pod nr (...).

Skarżący w swoich wywodach pomija przede wszystkim okoliczność, iż przepis art. 445 § 1 k.c. nie uzależnia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia od doznania poważnych obrażeń czy też poważnego uszczerbku na zdrowiu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1974 r., I CR 792/73, opubl. w Lex pod nr 7380). Rodzaj uszkodzeń, czas leczenia czy też istnienie lub brak skutków trwałych mają natomiast wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Jednakże sam stopień uszczerbku na zdrowiu, lub jego trwałość, nie mogą być przyjmowane jako jedyne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1974 r., II CR 123/74, opubl. w Lex pod nr (...)).

W wyniku zdarzenia szkodzącego powód nie doznał jednego obrażenia skutkującego trwałą czy długotrwałą niepełnosprawnością. Krzywda powoda była następstwem wielu drobnych urazów, które były dolegliwe w różnych sferach – wiązały się nie tylko z bólem, niesprawnością lecz również z niemożliwością wykonywania pracy. Każde z tych urazów i schorzeń przybrało postać uszczerbku na zdrowiu. Przy czym łączny wskaźnik tego uszczerbku pozwala jedynie pomocniczo oceniać współmierność wysokości zadośćuczynienia. Wbrew zapatrywaniu skarżącego, nie doszło do mechanicznego przeliczenia przez Sąd I instancji sumy wartości uszczerbków, wskazanych w opinii biegłych. W trakcie badań biegli uwzględnili również wcześniejszy przebieg schorzeń powoda, a ocenione przez nich ustalone przez Sąd I instancji dolegliwości związane były wyłącznie bezpośrednio ze zdarzeniem szkodzącym. Były one dokuczliwe, bezpośredni uraz dotyczył przecież wrażliwej i kluczowej dla funkcjonowania całego organizmu szyjnej kręgosłupa i wiązał się z koniecznością noszenia kołnierza ortopedycznego przez okres 1 miesiąca. Z kolei zaburzenia funkcji błędnika prawego, które trwały pół roku, eliminowały powoda nie tylko z aktywności zawodowej, lecz również z pomocy ciężarnej konkubinie w gospodarstwie domowym, jak również z wymagających koordynacji ruchowej, sportu czy rozrywki.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia nie sposób ocenić jako rażąco zawyżonego, jak wskazywał pozwany, a przez to nieodpowiedniego w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Przyjęte i wyrażone w pieniądzu wartości, stanowią wynik rozważenia ogółu istotnych okoliczności, miarodajnych dla rozstrzygnięcia. Odpierając argumentację pozwanego, jakoby zasądzona kwota była nadmierna można zauważyć jedynie, iż wielokrotnie zasądzane są kwoty zadośćuczynienia w wyższej wysokości.

Nie jest również obarczony błędem wniosek Sądu I instancji, że pozwany jest zobowiązany do zapłaty renty wyrównawczej z tytułu utraconych dochodów. W zakresie zarzuty skarżącego okazały się jedynie bezskuteczną polemiką. Sąd O. przyjął zarówno metodę kalkulacji tego świadczenia, jak i wartość poszczególnych zmiennych. Przede wszystkim nie sposób podważać założenia, że wysokość utraconych dochodów należy odnosić do działalności potencjalnie wykonywanej przez powoda w charakterze taksówkarza. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, bez znaczenia w tym zakresie pozostaje ocena twierdzeń G. K., dotyczących przyczyn braku uzyskiwania dochodów z działalności taksówkowej w okresie pomiędzy uzyskaniem licencji w marcu 2009 r. a dniem 22 października 2010 r. Okoliczność ta była w sprawie niniejszej bezsporna. Skarżący nie podważył również ustaleń co do wysokości zarobku z prowadzonej działalności w okresie od 22 października 2010 r. do dnia wypadku.

Argumenty zawarte w apelacji wynikają w znacznym stopniu z niedostrzeżenia oczywistej różnicy pomiędzy uzyskaniem statusu przedsiębiorcy i administracyjnym uwidocznieniem w rejestrze rodzaju prowadzonej działalności, a faktycznym pozyskiwaniem z niej dochodów. W aktualnych warunkach lokalnego rynku usług, z obowiązującymi zasadami gospodarki rynkowej oraz szybko postępującą fluktuacją cen i popytu, aktywność zawodowa i gospodarza osób fizycznych uzależniona jest tymczasem od faktycznej możliwości i opłacalności pozyskiwania przychodu. Nie sposób zatem wykluczać, a jest to nawet stosunkowo częste, że pomimo spełnienia administracyjnych wymagań przewidywanych dla rozpoczęcia i prowadzenia działalności w konkretnych sferach, przedsiębiorca nie wykonuje jej. Taką możliwość zapewnia mu zresztą konstytucyjna zasada swobody działalności gospodarczej.



Te same przyczyny powodują, że rzadko zdarza się możliwość precyzyjnego określenia wysokości utraconych przez takiego przedsiębiorcę dochodów. Jest to w obecnych realiach prawdopodobne w odniesieniu jedynie do osób zatrudnionych na podstawie stosunków regulowanych przepisami prawa pracy i to tylko w sytuacji, gdy istnieje porównywalna grupa referencyjna innych pracowników, zatrudnionych na co najmniej analogicznych warunkach przez tego samego pracodawcę. We wszystkich innych wypadkach wyliczenia zawsze obarczone pozostają ryzykiem błędu i są hipotetyczne. Sąd Okręgowy nie dopuścił się więc w omawianym zakresie naruszenia art. 322 k.p.c.

W judykaturze utrwalonym pozostaje pogląd, że uszczerbek majątkowy, spowodowany utratą zdolności do pracy zarobkowej wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, któremu uległa osoba prowadząca jednoosobowo działalność gospodarczą, odpowiada osiąganemu przez nią dotąd dochodowi z tej działalności po potrąceniu podatków i ewentualnych kosztów amortyzacyjnych (art. 361 k.c.). – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1980 r., IV CR 464/80, opubl. w Lex pod nr (...). W tym zakresie skarżący bezpodstawnie zarzuca niezłożenie przez stronę powodową informacji o dochodach uzyskiwanych od początku prowadzenia działalności i faktycznie ponoszonych w związku z tym kosztach. Takie dane zawarte przecież zostały w paragonie fiskalnym i zeznaniu rocznym w podatku dochodowym od osób fizycznych, które to dokumenty stanowiły dowody również w postępowaniu administracyjnym i nie zostały podważone przez organy podatkowe. Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował więc miernik dochodów uzyskiwanych bezpośrednio przed wypadkiem, a opierając się o zasady doświadczenia życiowego zredukował te dochody do racjonalnego i hipotetycznie prawdopodobnego poziomu – 8 godzin świadczenia usług dziennie. Wobec faktu, że G. K. utracił zdolność do wykonywania tej pracy na okres maksymalnie 6 miesięcy, prawidłowo ustaloną została wysokość zarobków, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała.

Odnosząc się do kwestii potencjalnego pozyskiwania po wypadku przez powoda zarobku z innych źródeł, Sąd Apelacyjny podziela zapatrywanie, iż podstawą obliczenia odszkodowania powinno być ustalenie faktycznych możliwości poszkodowanego. Utrwalone jest również stanowisko Sądu Najwyższego, że poszkodowany jest zobowiązany wykorzystać uszczuploną zdolność do pracy zarobkowej. Poszkodowany, który zachował częściowo zdolność do pracy, nie powinien bowiem liczyć na odszkodowanie w kwocie, która przez nieuwzględnienie jego możliwości zarobkowych przekracza wysokość szkody (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 25 lutego 1959 r., 1 CR 12/59, opubl. w nr 1 OSP z 1960 r. pod poz. 10; z dnia 26 października 1960 r., 2 CR 572/60, opubl. w nr 1 OSN z 1962 r. pod poz. 22 i z dnia 10 kwietnia 1975 r., I PRN 3/75, opubl. w nr 2 OSNCP z 1976 r. pod poz. 36). Wynika stąd konieczność dostosowania się poszkodowanego do zmienionych warunków życiowych (także przyjęcia innej lub gorzej opłacanej pracy).

Dostrzec jednak trzeba, że renta z art. 442 § 2 k.c. stanowi formę odszkodowania. Decydujące znaczenie ma więc szkoda konkretna, czyli gospodarcze następstwa uszkodzenia ciała (bądź rozstroju zdrowia). W szczególności trzeba ustalić, czy poszkodowany ma realną możliwość wykorzystania swej uszczuplonej zdolności do pracy. Znaczny stopień utraty zdolności do pracy oznaczać może praktycznie całkowitą niezdolność. Możliwość uzyskania pracy przy zachowaniu tylko nieznacznej zdolności do niej jest iluzoryczna. W grę wchodzi bardzo różnorodnych okoliczności: kwalifikacje zawodowe poszkodowanego, sytuacja na rynku pracy itd. Na tej podstawie można ocenić szansę uzyskania zarobków w dotychczasowym lub innym zawodzie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, opubl. w Lex pod nr (...)). Jeżeli możliwości te są minimalne, to sama teoretyczna tylko fizyczna zdolność podjęcia pracy w znacząco ograniczonym zakresie nie powinna być przeszkodą do zasądzenia pełnej renty w wysokości utraconych zarobków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 r., I PK 165/10, opubl. w Lex pod nr (...)).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w przypadku powoda potencjalne wykorzystanie pozostającej do jego dyspozycji zdolności do pracy nie było wysoce prawdopodobne. Po pierwsze bowiem G. K. zostałby zmuszony do poszukiwania źródeł dochodów poza zakresem dotychczasowych kompetencji. Powód zdobył wykształcenie średnie i wykonywał przed wypadkiem zawód kierowcy – przede wszystkim pomagając w działalności prowadzonej przez członka rodziny, jeszcze przed rozpoczęciem pracy taksówkarza. Tymczasem zachowana zdolność do pracy ograniczona została do zadań niewymagających takich kompetencji, a nawet wyraźnie przeciwskazane było podejmowanie

zajęcia polegającego na prowadzeniu pojazdów. Całkowicie bez znaczenia dla oceny możliwości zarobkowych powoda w okresie przed i po wypadku pozostawał również fakt ujęcia w ewidencji działalności gospodarczej m.in. usług finansowych i pośrednictwa ubezpieczeniowego. Powód nie wykazywał za lata 2009 – 2010 w tym zakresie żadnych przychodów, a pozwany nie dowiódł, aby G. K. w ogóle posiadał jakiegokolwiek doświadczenie w tej sferze obrotu. Tak nakreślona sytuacja zmuszałaby powoda do poszukiwania zatrudnienia w warunkach istotnie zwiększonej konkurencji z osobami, których nie dotyczą zaburzenia w sferze psychomotorycznej. Powód zaś z powodu dolegliwości zdrowotnych realnie utrudniających wykonywanie zadań związanych z koordynacją ruchową, nie byłby kandydatem poszukiwanym przez potencjalnych pracodawców lub zleceniodawców.

Bezspornym pozostawało również powypadkowe cofnięcie licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką, wskutek braku pisemnego wyjaśnienia wykonywania transportu drogowego taksówką pojazdem innym niż określony w tejże licencji. Pozwany przecenia jednak znaczenie tej okoliczności dla kwestii zasadności żądania renty. Gdyby bowiem nawet zakładać, że powód w okresie 6 miesięcy po wypadku ponowił prowadzenie działalności, to po pierwsze brak dowodu, że miała ona stały charakter, a nadto brak jakiegokolwiek sygnału co do wysokości osiągniętych wówczas z tego tytułu dochodów. Niezależnie od powyższego dodać trzeba, że wykonywanie usług taksówkowych w tym okresie odbywałoby się wbrew wyraźnym medycznym przeciwskazaniom i mogłoby nawet stanowić przyczynę potencjalnego zagrożenia w ruchu drogowym. Nie jest więc dopuszczalna ocena ex post, że pożądanym i celowym byłoby podejmowanie przez powoda takiego ryzyka, do czego prowadziłyby zapatrywania skarżącego.

Prawidłowe jest również rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie żądania uzupełniającej części kosztów powypadkowego parkowania pojazdu. Skarżący kwestionując uprawnienie powoda w tym zakresie pomija przede wszystkim okoliczność, że przyczyną powstania tego wydatku było zapewnienie integralności wraku, a obowiązek zmniejszenia rozmiaru szkody obarczał przede wszystkim sprawcę szkody (a przez to i pozwany zakład ubezpieczeń). Powód natomiast mógł jedynie podjąć się zbycia pojazdu, o ile dysponowałby w tym celu odpowiednimi ofertami. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wypływa zaś wniosek, że zachowanie przedstawicieli pozwanego utrudniało w istocie omawiane zadanie. Po pierwsze bowiem, czego skarżący nie podważał nawet w apelacji, przesłana powodowi 8 grudnia 2010 r. informacja o uznaniu szkody w pojeździe za całkowitą, zawierała również kalkulację opartą o zaniżoną wartość pojazdu przed wypadkiem. Ponadto, wydruki późniejszej korespondencji elektronicznej i zeznania samego powoda spójnie wskazują, że poszkodowany próbował bezskutecznie pozyskać informację za jaką kwotę może i powinien zbyć pozostałości. Do czasu ostatecznej ich sprzedaży, poniesione koszty parkowania nie były zatem jedynie bezpodstawnym zwiększaniem szkody, lecz koniecznością dla zaradzenia następstwom wypadku.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną, uznając zgłoszone zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego jedynie za wyraz głoślowej polemiki z celną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonanyymi na jej podstawie poprawnymi ustaleniami faktycznymi, jak również trafnymi rozważaniami Sądu I instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Pozwany zakład ubezpieczeń przegrał sprawę w postępowaniu odwoławczym w całości. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu powinien więc zwrócić powodowi poniesione koszty postępowania odwoławczego, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika, określone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).